

Szanowni Państwo

Dobiega końca Legnicki Festiwal SREBRO 2014, więc pora na jego wstępne podsumowanie. Jubileuszowy charakter imprezy (35 lat) podkreślono bogatym programem: 20 wystaw awangardowej biżuterii, wystawa fotografii, sesje naukowe, akcje plastyczne i happeningi. W ośmiu przestrzeniach wystawowych zaprezentowaliśmy ponad tysiąc eksponatów w najróżniejszych aranżacjach. Mimo że podczas kulminacji aura nie była zbyt gościnna (ciągły deszcz), to jednak odwiedziło nas blisko 150 osób z zagranicy, w tym nawet z tak odległych zakątków jak Australia, niewiele mniej z Polski oraz wierna legnicka publiczność. Z zasłyszanych, niezwykle pozytywnych opinii już podczas wernisażowej kulminacji, jak również tych, które napłynęły do nas już po srebrnym weekendzie, mamy przeświadczenie że wykonaliśmy jako „galernicy” dobrą, profesjonalną robotę. Ci którzy znają się na tym dobrze (galerzyści, muzealnicy, artyści i teoretycy) nie byli w stanie uwierzyć, że przygotowana z takim rozmachem i profesjonalizmem impreza była zrealizowana tak małym kosztem i przez garstkę osób.

Cieszę się bardzo, że mogę współpracować z takim zespołem, któremu teraz za wszystko dziękuję. Dziękuję również tym, którzy umożliwili pokazanie nam swej kreatywności i zaangażowania, wspierając nas finansowo, przede wszystkim KGHM Polska Miedź S.A., Fundacji Polska Miedź, Ministerstwu Kultury, Marszałkowi Województwa i Prezydentowi Miasta. Dzięki nim międzynarodowa publiczność dobrze i na długo zapamięta Legnicę jako prawdziwie europejskie centrum współczesnej biżuterii i miejsce niepowtarzalnych spotkań artystycznych. SREBRO to jedyna impreza w Zagłębiu Miedziowym o takim międzynarodowym prestiżu, dlatego uważamy, że należy się nim chwalić i dyskutować społecznie, a nie szukać dziury w całym jak czynią to niektórzy pseudo katolicy i pseudo dziennikarze.

Łyżką dziegciu w pofestiwalowych reakcjach był bezrefleksyjny protest wobec najmniejszej z wystaw, wyartykułowany przez grupę nietolerancyjnych, zagubionych osób i organizacji, zmanipulowanych dla doraźnych politycznych celów przez jednego z byłych radnych katolickich. Protest sygnowało też dwoje obecnych członków rady, w tym jeden z nich aż dwukrotnie (sic!). Zawiedli też niektórzy dziennikarze, którzy z tej ludzkiej ułomności, niezdolności do zrozumienia i otwartości na świat, uczynili pretekst dla zwiększenia „wierszówki”, słowem nie wspominając o pozostałych, naprawdę znakomitych wystawach czy niezwykle udanej sesji naukowej. Jako twórcy tej imprezy jesteśmy głęboko rozczarowani, że polityka, nawet w tak lokalnym wydaniu, znów wtargnęła w sferę kultury, wartości i zdrowego rozsądku, zakażając je wirusem nienawiści, niekompetencji i arogancji. Reprezentując instytucję publiczną zgadzamy się być przedmiotem oceny, nasze wystawy nie muszą się wszystkim podobać. Nie zgadzamy się jednak, aby w imię nieokreślonych, niezdefiniowanych uczuć prywatnych osób powracać do cenzury, łamiąc w ten sposób istniejący porządek prawny i ograniczać innym zagwarantowany konstytucyjnie dostęp do kultury.

Do żenującej treści protestu trudno się szczegółowo odnieść, bo jest zbiorem inwektyw i niczym nieuzasadnionych oskarżeń, a nawet świadectwem niekompetencji z zakresu religii jego sygnatariuszy. Wierzymy, że protest ten jest głęboko niezasadny, a oskarżenie o obrazę uczuć religijnych – pozbawione podstaw. Nie mieliśmy zamiaru godzić w uczucia religijne kogokolwiek, bez względu na jego wyznanie. Oczywiście, sprawę rozstrzygnie prokuratura lub sąd. Do tego czasu, nie możemy zastosować się do żądania zamknięcia wystawy, bo byłby to niebezpieczny społecznie

precedens, polegający na ograniczaniu indywidualnej wolności wypowiedzi i instytucjonalnej działalności artystycznej w imię partykularnych interesów grupy i na podstawie subiektywnych, niesprawdzalnych odczuć osób fizycznych. W ten sposób można sparaliżować każdą działalność publiczną, nie tylko artystyczną.

Obarczanie winą prawnego organizatora Galerii, którym jest Prezydent Miasta, za treść i kształt wystawy jest całkowicie absurdalne, bo z jednej strony zakłada brak osobowości prawnej instytucji, z drugiej – kreuje nieprzewidziane prawem kompetencje Pana Prezydenta jako cenzora i kuratora sztuki.

Nie godzimy się na podcinanie istoty działalności artystycznej każdej galerii sztuki współczesnej poprzez odmawianie im prawa do artystycznych prób i eksperymentów czy poprzez wymuszanie autocenzury. Sztuki nie należy się bać, należy ją kontemplować, bo jak powiada znany artysta „tylko sztuka cię nie oszuka”.

Prosimy zatem o poszanowanie podstawowych zasad wolności artystycznej i tolerancji, a nade wszystko o zachowanie zwykłego zdrowego rozsądku.

Dyrektor i Pracownicy  
Galerii Sztuki w Legnicy

P.S. Załączamy komentarz do wystawy *There will be blood...* z nadzieją, że wniesie on trochę potrzebnego wszystkim spokoju i dystansu wobec sztucznie wykreowanego problemu.